

Maria Grzegorzewska – Patronką naszego Ośrodka

Już w początkach roku szkolnego 1984/85 Rada Pedagogiczna IEL Państwowego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Łodzi postanowiła zorganizować uroczystości 20-lecia istnienia tej placówki. Jednocześnie padła myśl, aby święto to połączyć z nadaniem Ośrodkowi imienia i wręczeniem sztandaru. Tak rozpoczął się wielomiesięczny cykl różnorodnych działań i inicjatyw, zmierzających do wyboru postaci, która stałaby się personifikacją idei przewodnich naszej codziennej pracy wychowawczej, prowadzonej na rzecz dziewcząt niedostosowanych społecznie.

Po pierwszych niepowodzeniach naszych poszukiwań, zmieniliśmy sposób rozwiązania tego problemu. Ogłoszony został plebiscyt na kandydatki do roli patronki naszego Ośrodka. Wychowanki, pod kierunkiem swoich wychowawców, zgłaszały propozycje postaci, których imię miałyby przyjąć Ośrodek. Założeniem wyjściowym plebiscytu było, aby była to kobieta, Polka, aby jej życie i działalność mogły stać się wzorcem do naśladowania. Propozycje zawierały notki biograficzne, wizerunek proponowanej na patronkę postaci, wiersze jej poświęcone, uzasadnienie propozycji.

W zgłoszonych propozycjach znalazły się takie postacie, jak: Stanisława Walasiewiczowa, Helena Marusarzówna, Jadwiga Andrzejewska, Ludwika Wawrzyńska i wiele innych wybitnych Polek. I była też zgłoszona kandydatka Marii Grzegorzewskiej. Gdy doszło do dokonania wyboru z grona kandydatek – najwięcej głosów opowiedziało się za kandydatką tej ostatniej. Ostateczną decyzję podjęła Rada Pedagogiczna Ośrodka na swym posiedzeniu w dniu 26 sierpnia 1985 roku, kiedy to w drodze głosowania, jednogłośnie wybrano patronką naszej placówki profesor Marię Grzegorzewską.

Po uzyskaniu zezwolenia władz – przystąpiliśmy do cyklu zajęć informacyjnych i wychowawczych, popularyzujących wśród wychowanek Ośrodka i jego personelu sylwetkę Marii Grzegorzewskiej. Były to:

- zorganizowanie książki wiedzy o Patronce (fotografia, teksty biograficzne) – grudzień 1985 r.
- uszczerpie pamięci Marii Grzegorzewskiej przez grupę wychowanek i wychowawców w formie złożenia kwiatów i zapalenia znicza na Jej grobie w Alei Zasłużonych na Powązkach w Warszawie – styczeń 1986 r.
- przeprowadzenie w każdej grupie cyklu pogadanek o życiu i działalności Marii Grzegorzewskiej – luty, marzec 1986 r.
- przeprowadzenie quizu między grupami na temat: „Życie Marii Grzegorzewskiej” – kwiecień 1986 r.
- przygotowanie specjalnego programu słowno – muzycznego, zawierającego elementy przybliżające sylwetkę M. Grzegorzewskiej – maj, czerwiec 1986 r.
- i wreszcie stała uroczystość nadania imienia, połączona z wystawą i odbiorem barwnego portretu Patronki – 14 czerwca 1986 r.

Dziś dumni jesteśmy z tego, że pozwolono nam nosić Jej imię. Dołożyliśmy wszelkich starań, aby idee i wartości, o które walczyła i którym poświęciła całe swe życie nasza Patronka, realizowały się w naszej codziennej pracy, by wchodziły na trwałe w serca i umysły naszych dziewcząt. Pragniemy realizować Jej testament pedagogiczny, który odczytujemy w słowach, jakie wypowiedziała na zakończenie ostatniego w Jej życiu roku akademickiego w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej: „Zarodłem, z którego płynie radość pracy naszej, jest prócz zrozumienia jej sensu, prócz wiedzy i umiejętności – głównie życzliwość dla człowieka, i troska o los każdej jednostki. Jest poczucie niesienia braterskiej pomocy i wiara w jej skuteczność. I niegasnący ogień zapalu, który coraz silniej rozpala zrozumienie wielkiej wartości wprowadzenia w życie społeczne człowieka upośledzonego, który bez naszej pomocy wejść tam nie zdoła.”



WŁODZISŁAW KUZITOWICZ

Maria Grzegorzewska – rys biograficzny

Maria Grzegorzewska urodziła się 18 kwietnia 1888 roku we wsi Wołuczka koło Rawy Mazowieckiej, jako szóste, najmłodsze dziecko swych rodziców – Adolfa i Felicji. Ojciec był dzierżawcą majątku w Wołuczce, a następnie administratorem innych posiadłości ziemskich w pobliskich miejscowościach. Atmosfera domowa, w jakiej wzrastała młoda Maria, była bardzo podobna do tej, jaką odmalowała młodsza od niej o rok Maria Dąbrowska w swej powieści „Noce i dnie”, którą tak sugestywnie ukazał później film pod tym samym tytułem. Dom, jak u Niechciców, przepojony był polskością, rodzina połączona głębokimi, serdecznymi więzami, ojciec – to wyśmienity gospodarz, dobry i mądry człowiek. Matka wspominała męża w sprawowaniu pieczy nad pracownikami i ich rodzinami. To właśnie z domu rodzinnego wyniosła późniejsza twórczyni polskiej pedagogiki specjalnej otwartość na cudze problemy, ideę pracy na rzecz innych, podporządkowywanie tego co osobiste – czyimś potrzebom...

Po okresie, normalnej w owych czasach, nauki domowej, 12-letnia Maria została wysłana przez rodziców do Warszawy na pensję pani Kotwickiej. W cztery lata później, z własnej inicjatywy przeniosła się do prywatnej szkoły p. Pauliny Hewelke. Szkołę ukończyła w 1907 r. Można śmiało przypuścić, że 17-letnia uczennica, wychowywana w atmosferze postępowych i patriotycznych jednocześnie hasel przełomu XIX i XX wieku, nie pozostawała obojętna wobec wydarzeń, które wstrząsnęły w latach 1904–1905 Królestwem Polskim: strajku szkolnego, bojkotu szkół rządowych – i wreszcie krwawych starć i strajków, zwanych później „Rewolucją 1905 r”. Nie wiemy, czy uczestniczyła czynnie w tych wydarzeniach, jednak

mamy prawo sądzić, że sympatyzowała z ruchem robotniczym, choćby w oparciu o fakt, iż ukończyła w roku 1908 roczny kurs przygotowujący do studiów uniwersyteckich, prowadzony przez znanego działacza i teoretyka ruchu socjalistycznego - Ludwika Krzywickiego.

Wiemy też, że w tym czasie, z ramienia Związku Młodzieży Socjalistycznej, prowadziła akcję propagandowo-oświatową wśród robotników warszawskich fabryk. W pracach tych nawiązała liczne znajomości z tak znakomitymi postaciami, jak: Marian Falski, Helena Radzińska, Stefania Sempołowska.

Unikając grożącego jej aresztowaniu opuściła Warszawę i wyjechała na Litwę, gdzie uzyskała dyplom „nauczycielki domowej” pracowała jako nauczycielka w domach prywatnych. W roku 1909 opuściła granice państwa rosyjskiego i przybyła do Galicji w zaborze austriackim. Można ją było spotkać w Krakowie, gdzie uczęszczała na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim. Dwuletni pobyt w tym mieście, które było w owych czasach stolicą kulturową wszystkich ziem polskich, wpłynął bardzo na rozwój młodej, chłonnej osobowości Marii. Jednocześnie były to lata „chude” - brak środków do życia zmusił Grzegorzewską do łączenia nauki i działalności społecznikowskiej w Uniwersytecie Ludowym im. A. Mickiewicza (w ramach której popularyzowała wiedzę wśród robotników i rzemieślników), z pracą zarobkową: udzielaniem korepetycji, a nawet klejeniem kopert. Trudne warunki bytowe, stółowanie się w „garkuchni” dla biedoty spowodowały w konsekwencji chorobę płuc i konieczność leczenia.

Wyjechała więc z Krakowa do Zakopanego, gdzie nadal miała urzymywać się z korepetycji. Jakby tych przeciwności było zbyt mało - spada na nią jeszcze tragedia osobista, umiera na gruźlicę jej ukochany mężczyzna. Przeżywa głęboką depresję. Przyjaciele wysyłają ją za granicę do Włoch, by tam zatępić się przykre wspomnienia. Z podróży tej pisze w jednym z listów: „Żyć będę, muszę, ale teraz już tylko praca będzie treścią mojego życia”.

Słowa te były prorocze. Dzięki pomocy i pośrednictwu jednego z profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego - Maria Grzegorzewska otrzymuje w 1913 r. zaproszenie od twórczyni Międzynarodowego Fakultetu Pedagogicznego w Brukseli - Polki, profesor Józefy Joteyko. Pod jej kierunkiem i niezwykle silnym wpływem osobistym, studiuje Maria na Fakultecie słuchając m.in. wykładów Decroly'ego, aż do chwili wybuchu I wojny światowej. Po wakacyjnym pobycie w Polsce udaje się jej wyjechać, najpierw do Londynu, a później do Paryża. Tam kontynuuje studia na Sorbonie, gdzie styka się z uczonymi tej miary co: Maria Curie-Skłodowska, Edwarda Claparède i inni.

W 1916 roku uzyskała tam tytuł doktora z zakresu estetyki. Jednak nie ten dyplom zdecydował o całym jej dalszym życiu, a wizyta w szpitalu w Bicêtre, gdzie zgromadzono w kolejnych salach, jak w swoistym muzeum, chorych o wszystkich stopniach upośledzenia umysłowego. To widok tych ładkich wraków wywołał tak silny wstrząs w osobowości młodej doktor estetyki, że postanowiła porzucić swe zainteresowania sztuką i pięknem i poświęcić się pracy z upośledzonymi. To tam prawdopodobnie zrodziła się przewodnia myśl jej życia i działalności: „Nie ma kaleki - jest człowiek”.

Jeszcze w Paryżu rozpoczęła w jednej ze szkół pracę w klasie dla upośledzonych umysłowo. Zaczęła gorączkowo zdobywać wiedzę i doświadczenia z tej dziedziny - myślała już o organizacji tego typu szkolnictwa w Polsce.

W maju 1919 roku, mając 31 lat, powróciła do dopiero co odrodzonej Polski. Już w kilka miesięcy później - 1 listopada 1919 roku, rozpoczęła Maria Grzegorzewska pracę w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na stanowisku referenta do spraw szkolnictwa specjalnego. Po utworzeniu odrębnego Wydziału Szkolnictwa Specjalnego - pracowała tam dalej na stanowisku wizytatora.

Jako pracownik tegoż wydziału - Maria Grzegorzewska wystosowała w dniu 9 stycznia 1926 r pismo do Wojewody Łódzkiego, w którym protestowała przeciw likwidacji, utworzonej przed rokiem szkoły z internatem dla dziewcząt moralnie zagrożonych, będącej pierwowzorem dzisiejszych młodzieżowych ośrodków wychowawczych dla dziewcząt.

Cały okres dwudziestolecia międzywojennego, to lata wytężonej, intensywnej pracy Marii Grzegorzewskiej, to przede wszystkim powołanie do życia Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, utworzenie wraz z Wł. Radwanem Instytutu Nauczycielskiego, autorsko licznymi publikacjami, kierowanie pracami Sekcji Szkolnictwa Specjalnego w Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, redagowanie „Szkoły Specjalnej”, udział w licznych konferencjach i kongresach naukowych w kraju i za granicą.

Wybuch II wojny światowej zastał Marię Grzegorzewską w Warszawie. Od pierwszych dni walk pracuje w szpitalach wojskowych jako sanitariuszka, następnie z ramienia Czerwonego Krzyża zakłada liczne szpitale polowe. Od 1 listopada 1939 r. do 1 sierpnia 1944 r. pracowała jako nauczycielka w jednej z warszawskich szkół specjalnych. Jednocześnie żywo uczestniczyła w działalności „Państwa Podziemnego”, prowadziła tajne nauczanie nauczycieli, realizowała inne zlecenia Delegatury Rządu, ale też przenosiła broń kolportowała prasę, organizowała pomoc Żydom w getcie. W chwili wybuchu Powstania Warszawskiego widzimy ją znowu jako pielęgniarkę w patrolu sanitarnym na Ochocie. Ma już wtedy 56 lat. 10 sierpnia 1944 roku dostaje się do niewoli i Niemcy wywożą ją do obozu przejściowego w Pruszkowie. Udaje się jej zbiec i do wyzwolenia ukrywa się w Zalesiu Dolnym, gdzie pracuje jako nauczycielka klas łączonych w miejscowej szkole powszechnej.

Od pierwszych dni po wyzwoleniu Maria Grzegorzewska przystępuje do odbudowy Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, który już 1 grudnia 1945 roku wznowił swoją działalność. I znowu, jak przed ćwierćwieczem, mijają lata intensywnej pracy, obok kierowania PIPSem przewodniczy Wydziałowi Pedagogicznemu ZNP, wiele pisze, uczestniczy w kongresach i zjazdach.

W latach 1958-60 kieruje pierwszą w Polsce Katedrą Pedagogiki Specjalnej w Uniwersytecie Warszawskim, otrzymuje rok wcześniej tytuł naukowy profesora zwyczajnego. 1 września 1960 roku przechodzi na emeryturę lecz zachowuje stanowisko dyrektora PIPSu. Nieomal do ostatnich swych dni kierowała tą instytucją, która była niewątpliwie największym dziełem Jej bogatego życia. Za swoją działalność była wielokrotnie odznaczana:

- w 1931 r. - Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
- w 1955 r. - Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski
- w 1957 r. - tytułem „Zasłużonego Nauczyciela PRL”
- w 1959 r. - Orderem Budowniczych Polski Ludowej

Zmarła na atak serca w nocy z 6 na 7 maja 1967 roku. W dowód Jej zasług została pochowana w Alei Zasłużonych na Starych Powązkach w Warszawie.

